

Od kilku dni mam tu prawdziwy muszy raj!  
Nie wiem dlaczego, ale ostatnio nie dbają specjalnie o porządek.

### **Zamieszanie w całym mieszkaniu!**

Co rusz jakaś sterta ubrań,  
na której mogę pospać wygodnie  
jak prawdziwa musza królowa.

Marta mówi, że lepiej wszystko wcześniej przygotować,  
bo potem się o czymś zapomina i na miejscu okazuje się,  
że nie ma tego, co najbardziej potrzebne.

Nie mam pojęcia, do czego te przygotowania,  
ale wiem jedno:

**bałagan to wprost  
wymarzone warunki dla muchy.**





## Bałagan jeszcze żadnej musze nie zaszkodził!

A już kiedy przynieśli dziś do domu to wielkie pudło  
ze schowkami i kieszonkami, pomyślałam sobie,  
że to naprawdę dobrzy ludzie  
– pamiętają o biednej małej Fefe.

## Postanowili mi sprawić prawdziwy dom!

**Zaczęłam się więc w nim urządzać na dobre.**

Do spania najlepiej nadaje się ta mała kieszonka na suwak.

Jest przytulna, nikt mi w niej nie przeszkadza,

a moje skrzydełka mieszczą się w sam raz.

Nareszcie mam sypialnię z prawdziwego zdarzenia!



ISLANDIA

Już trzeci dzień Marta przesiaduje nad wielką kolorową kartką.  
Są na niej niebieskie, żółte i zielone plamy.

**Nic ciekawego.**

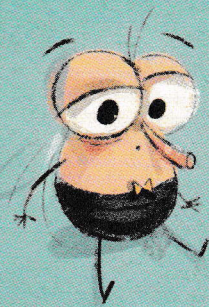
Moim zdaniem to trochę bez sensu siedzieć nad nią tak długo,  
ale kto zrozumie ludzi?

**Próbowałam pomóc w tej żmudnej robocie.**

Rozsiadłam się wygodnie na największej niebieskiej plamie  
i zrobiłam zafrasowaną minę, by wszyscy widzieli,  
że główkuję nad bardzo poważnymi sprawami.

**Niech sobie nie myślą,**

**że mucha nie potrafi!**



SZKOCJA

Marta zaśmiała się tylko i zapytała:

**- MOŻE DAĆ CI  
ALBO CHOCIAŻ MAŁE**  
Czy chcesz cały ocean przepłynąć?

HISZPANIA



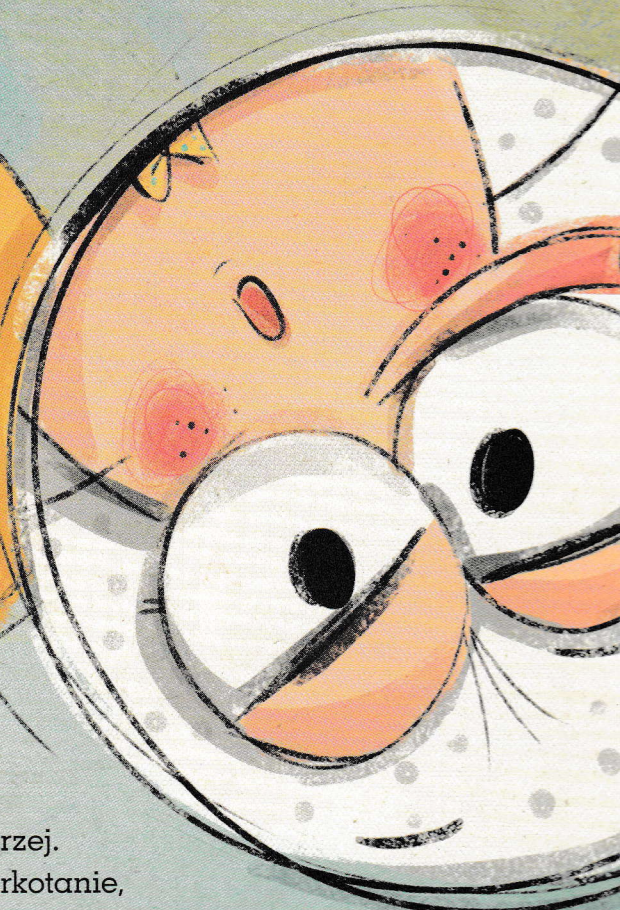
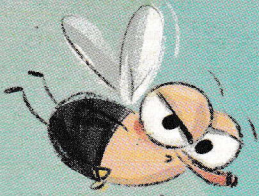


**Zdaje się, że nie docenia się tu mojego wysiłku intelektualnego!**

Obraziłam się więc i poszłam do swojego nowego domu.

Dawno tak dobrze nie spałam!

Miałam wrażenie, że ktoś kołysze mnie do snu.



SZWECJA

DECZKĘ  
TUNKOWE?  
maszym?

Potem jednak było już gorzej.  
Raptem usłyszałam głośne turkotanie,  
mój dom obrócił się do góry nogami i poczułam,  
że cały się porusza.  
Spadłam w sam kąt sypialni i musiałam się nieźle natrudzić,  
aby się z niej wygramolić.

**Tego już było za wiele!**  
**– Czy nikt nie widzi, że ja tu śpię?**

Czy nikt nie potrafi uszanować muszego spokoju?  
Najpierw dają mi dom, a potem stroją sobie ze mnie żarty i nie dają odpocząć!  
– krzyczałam z całych sił, ale nikt nie odpowiadał.  
Wyjrzałam więc z sypialni i...  
czegoś takiego moje oczy jeszcze nie widziały!

